

PLEBISCYT – JAKO PRÓBA ROZWIĄZANIA KONFLIKTU LITEWSKO-POLSKIEGO POD KONIEC 1920 ROKU W ŚWIETLE KORESPONDENCJI DYPLMACJI LITEWSKIEJ

Jarosław Subocz

Katedra Historii Systemów Politycznych XIX i XX w., Instytut Historii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Department of History of Political Systems in XIX and XXc, Institute of History,
The John Paul II Catholic University of Lublin,
e-mail: jarasub@wp.pl

Streszczenie. Niniejszy artykuł jest poświęcony problematyce stosunków litewsko-polskich w okresie międzywojennym. Szczególne miejsce w relacjach pomiędzy Litwą a Polską zajmuje kwestia przynależności miasta Wilna. Po zakończeniu I wojny światowej oba narody dążyły do odzyskania własnej państwowości. Wizja II Rzeczypospolitej była różna, w zależności od ugrupowania politycznego. Natomiast twórcy państwowości litewskiej dążyli do całkowitej niepodległości Litwy na terenach etnograficznie litewskich ze stolicą w Wilnie. Na początku rozpatrywano możliwość związkową z Rosją bądź Niemcami, jednak stanowczo sprzeciwiano się jakimkolwiek powiązaniom z państwem polskim. Nieprzejednane stanowisko polityków na Litwie i brak zrozumienia litewskich realiów politycznych z polskiej strony doprowadziły do konfliktu pomiędzy oboma krajami trwającego przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego. Autor na podstawie korespondencji Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy ukazuje jedną z prób rozwiązania kwestii spornych za pomocą plebiscytu. W pracy przedstawiono również rolę Ligi Narodów, a także Rosji Sowieckiej w konflikcie litewsko-polskim. Opis korespondencji dyplomatycznej pozwolił szerzej spojrzeć na perypetie towarzyszące podejmowaniu ważnych decyzji państwowych.

Słowa kluczowe: konflikt polsko-litewski 1918 r., Liga Narodów, dyplomacja polska, dyplomacja litewska

Kiedy mówimy o stosunkach litewsko-polskich w okresie międzywojennym i o przyczynach konfliktu pomiędzy narodami na pierwszy plan wylania się kwestia przynależności miasta Wilna. Miasto wielonarodowe i wielokulturowe stało się zarzewiem waśni pomiędzy odrodzoną Rzeczypospolitą Polską i młodym państwem litewskim. Litwini nie wyobrażali sobie swego państwa bez Wilna, swojej historycznej stolicy i w pewien sposób nie mogli zrozumieć pretensji do tego miasta strony polskiej. Na podstawie danych statystycznych, które podają różne informacje dotyczące podziału narodowościowego miasta Wilna i okolic, można stwierdzić, że górował tu jednak czynnik polski.

Po zakończeniu I wojny światowej żołnierze niemieccy rozpoczęli odwrót z terenów zajętych na wschodzie. Na terytorium kiedyś zajmowane przez armię niemiecką wkraczały oddziały Armii Czerwonej. Garstka inteligencji litewskiej,

która powołała do życia pierwszy rząd litewski na czele z Augustinasem Voldemarąsem, nie była w stanie obronić granic swojego państwa. Premier Litwy na publicznym posiedzeniu Państwowej Rady (Taryby) 14 listopada 1918 r. oświadczył, że „Litwa z nikim nie prowadzi wojny, więc żaden z sąsiadów nie ma podstaw do napaści na nasz kraj”¹. Z tego powodu premier nie widział potrzeby utrzymania wielkiego wojska. Jego zdaniem, dla obrony granic wystarczy niewielki kontyngent wojskowy. Gdy zrozumiano błąd, było już za późno, bolszewicy stali u bram Wilna. A. Voldemaras wówczas wyjeżdża na Zachód, by prosić o pomoc. Nowym premierem zostaje ludowiec Mykolas Sleževičius, który w pierwszej odezwie wezwał całą ludność kraju, bez różnicy na narodowość, do współpracy i obrony kraju. Próbowano porozumieć się z miejscową ludnością polską w celu wspólnej obrony miasta Wilna. Jak pisał później Juozas Purickis², na początku 1919 roku rząd litewski przez kilka dni naradzał się z przedstawicielami ludności polskiej. Jednak nie udało się osiągnąć porozumienia. Zabrakło czasu, a być może i woli politycznej. Gdy pewnego dnia Polacy przyszli na miejsce obrad, znaleźli tylko notatkę następującej treści: „Polacy litewscy, jako obywatele Litwy, muszą uznać państwo litewskie ze stolicą w Wilnie”³. Rząd litewski w tym czasie był już w drodze do Kowna. Obrona Wilna przed wrogiem spoczęła więc w rękach samych mieszkańców. Zdaniem J. Purickisa, to był zwrotny moment w historii powojennych stosunków litewsko-polskich. Utrata Wilna, a raczej jego oddanie bolszewikom bez walki, dała pretekst późniejszym aspiracjom strony polskiej⁴.

Rząd litewski starał się odzyskać utraconą stolicę. Dogodną sytuację ku temu miał stworzyć narastający na początku lata 1920 r. konflikt polsko-bolszewicki. Rząd litewski postanowił skorzystać z zaistniałej sytuacji i odzyskać nie tylko Wilno, a także ziemie, które uważano przez władze w Kownie za etnicznie litewskie. Jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych rozpoczęto pertraktacje z Moskwą w celu podpisania traktatu pokojowego. Władze litewskie dążyły do odzyskania stolicy, jednak przy tym starano się zachować głoszoną neutralność w konflikcie polsko-rosyjskim. Traktat pokojowy został podpisany 12 lipca 1920 roku⁵. Ustalał on granicę pomiędzy Litwą a Związkiem Radzieckim. Litwa otrzymała Wilno, Grodno, Braśław i Lidę. Jednak po powrocie 16 lipca delegacji litewskiej z Moskwy, minister spraw zagranicznych Juozas Purickis dowiedział się, na jakich warunkach zostało zawarte porozumienie. Do II artykułu traktatu, na prośbę władz sowieckich, dołączono tajną klauzulę, w której się mówiło, że przekroczenie granic litewskich przez wojska sowieckie w trakcie

¹ *Pirmasis nepriklausomas Lietuvos dešimtmetis 1918–1928*, Kaunas 1990, p. 75.

² J. Purickis, *Iš Vilniaus pagrobimo laikų*, Trimitas 1934.

³ J. Purickis, *Iš Vilniaus pagrobimo...*, Trimitas 1934, nr. 33, p. 651.

⁴ Tamże, p. 650.

⁵ Č. Laurinavičius, *Lietuvos ir Sovietu Rusijos Taikos sutartis (1920 m. liepos 12 d. sutarties problema)*. Vilnius 1992.

działań wojennych nie będzie postrzegane jako złamanie postanowień traktatu⁶. Władze litewskie w ten sposób wyraziły zgodę na przebywanie na swoim terytorium wojska jednej ze stron walczących, co oznaczało złamanie głoszonej przez Litwę neutralności.

Rząd litewski przejął Wilno dopiero 26 sierpnia, gdy wojska sowieckie po przegranej bitwie pod Warszawą, musiały się cofać pod naporem armii polskiej. Dopóki bolszewicy czuli się zwycięzcą w wojnie, Wilno pozostawało w ich rękach. Gdy losy wojny nagle się zmieniły na ich niekorzyść, podjęto decyzję o oddaniu Wilna władzom litewskim, w ten sposób spełniając swoje zobowiązanie zgodne z traktatem pokojowym z 12 lipca. Strona polska oskarżyła rząd litewski o współpracę z Sowietami i łamanie głoszonej przez Litwę neutralności. Alfred Senn w swojej pracy zaznaczył, że chociaż nie możemy mówić o sojuszu litewsko-sowieckim, jednak Litwini nie mogą twierdzić, że byli całkowicie neutralni⁷. Więc nie powinni się dziwić, że Polska nie uznała pod koniec sierpnia neutralności litewskiej. Rząd polski starał się odzyskać utracone tereny na rzecz Litwy podczas wojny z bolszewikami. Strona litewska natomiast starała się utrzymać obecny stan posiadania.

26 sierpnia 1920 r. do Kowna przybyła delegacja polska na czele z płk. Mieczysławem Mackiewiczem. Zgodnie z instrukcją delegacja miała wy badać stanowisko władz litewskich wobec Polski i Rosji Sowieckiej. Gdyby Litwini sprzeciwiali się związkowi z Polską, np. w postaci federacji, wówczas należałoby przekonać władze litewskie przynajmniej do wspólnego wystąpienia przeciwko bolszewikom⁸. Z litewskiej strony rozmowy prowadził minister spraw zagranicznych J. Purickis. Jednak wkrótce delegacja polska, głównie z inicjatywy litewskiego ministra obrony kraju Konstantinasa Žukasa, została wyproszona z Kowna bez narady z J. Purickisem, który opowiadał się za kontynuacją rozmów⁹. Następne rozmowy odbyły się w Kalwarii 16–18 września 1920 r. i także skończyły się bez osiągnięcia porozumienia.

Liga Narodów swoim postanowieniem z 20 września 1920 r. namawiała obie strony do zaprzestania działań wojennych. Stronie litewskiej proponowano trzymać się linii ustalonej przez Ententę 8 grudnia 1919 r. Strona polska musiała przestrzegać neutralność Litwy, jeśli to samo przyrzeknie Rosja Sowiecka. W celu nadzorowania wykonania postanowień przez obie strony, na miejsce postanowiono wysłać Komisję Kontroli¹⁰. Rząd litewski zgodził się z decyzją Rady Ligi Narodów, strona polska również wyraziła zgodę co do podstawowych twierdzeń, jednak ze względu na ciągle naruszanie neutralności przez Litwę

⁶ *Lietuvos užsienio reikalų ministrai 1918–1940*, red. A. Gaigalaitė, J. Skirius, A. Kasparavičius, A. Veilentienė, Kaunas 1999, p. 48.

⁷ A. Senn, *The great powers Lithuania and Vilna question 1920–1928*, London 1966, p. 32.

⁸ P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*, Warszawa 1996, s. 135; Č. Pranas, *Naujujų laikų Lietuvos istorija*, t. II, Vilnius 1992, p. 594.

⁹ *Lietuvos užsienio reikalų ministrai*.... p. 50.

¹⁰ G. Vilkelis, *Lietuvos ir Lenkijos santykiai Tautų Sąjungoje*, Vilnius 2006, p. 67.

i współpracę wojsk litewskich z oddziałami bolszewickimi, rząd polski nie uważał, że możliwe jest przestrzeganie linii demarkacyjnej proponowanej przez Radę Ligi Narodów¹¹. Liga Narodów jednak nadal zachęcała obie strony do bezpośrednich rozmów w celu uniknięcia przelewu krwi.

Następne spotkanie obu delegacji odbyło się w Suwałkach. Zdaniem Piotra Łossowskiego, spotkanie to swoim znaczeniem przerastało dotychczasowe bezpośrednie negocjacje litewsko-polskie. Wówczas po raz pierwszy doszło do formalnego porozumienia obu stron, a jej następstwa ciążyły przez kolejne kilka lat na stosunkach litewsko-polskich¹². 7 października obie strony podpisały porozumienie, na mocy którego, jak można wywnioskować z I artykułu umowy, Wilno pozostawało po stronie litewskiej. Porozumienie miało wejść w życie 10 października o godzinie 12. Jednak dzień przed tym terminem Wilno zostało zajęte przez „zbuntowanego” generała wojska polskiego Lucjana Żeligowskiego, co było wielkim zaskoczeniem dla rządu w Kownie.

W owym czasie minister spraw zagranicznych Litwy J. Purickis przebywał w Paryżu. Po otrzymaniu wiadomości o utracie Wilna i okolicznościach tego zajścia poprosił o audiencję u premiera i jednocześnie ministra spraw zagranicznych Francji Georges'a Leygnesa. Premier Francji oświadczył, że ze słów strony polskiej gen. L. Żeligowski jest Litwinem wileńskim i jego „bunt” to wyraz niezgody z prowadzoną polityką w Kownie, a głównie z polityką wobec Rosji Sowieckiej. Dlatego rząd polski nie zamierza się wtrącać w sprawy wewnętrzne Litwy. J. Purickis zaprzeczył tym doniesieniom, oświadczając, że nie ma różnicy poglądów pomiędzy Litwinami z Wileńszczyzny czy Kowieńszczyzny¹³. Prosił o zaprzestanie tej „farsy” i opuszczenie Wilna przez oddziały polskie. Jak widzimy, nie brano pod uwagę woli ludności polskiej zamieszkującej te tereny. Rząd francuski zapewnił, że uczyni wszystko co możliwe, by stosunki litewsko-polskie uległy poprawie.¹⁴

Jeśli państwa zachodnie w pierwszych chwilach były skłonne wierzyć doniesieniom polskim odnośnie „buntu”, to strona litewska nie miała żadnych złudzeń na ten temat. W telegramie z 19 października wiceminister spraw zagranicznych Petras Klimas donosi przedstawicielowi rządu litewskiego A. Voldemarasowi, który w tym czasie przebywa w Genewie, że „choć Polska cały czas chce nas przekonać do braku powiązania z L. Żeligowskim, jednak bez przerwy udzielana pomoc oddziałom L. Żeligowskiego okupującym nasze terytorium, mówi o czym innym”¹⁵. Następnego dnia P. Klimas powiadomił A. Voldemarasa o grożącym niebezpieczeństwie ze strony polskiej. Jak wynika z jego słów, w Wilnie w tym czasie przebywało 6 dywizji, by w każdej chwili ruszyć w stro-

¹¹ J. Urbšys, *Medžiaga Vilniaus ginčo diplomatinei istorijai*, Kaunas 1932, p. 37.

¹² P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*, s. 166.

¹³ J. Purickis, *Iš Vilniaus pagrobimo laikų*, „Trimitas“ 1934, nr 10, p. 192–193.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Telegram Klimasa do Voldemarasa z 19.10.1920/ LVCA 383.7.92.266.

nę Kowna i Poniewieża¹⁶. W takiej sytuacji groźba utraty niepodległości wymagała natychmiastowego działania dyplomacji litewskiej. Pisząc do A. Voldemarasa 23 października, P. Klimas twierdzi, że jeśli Liga Narodów wystąpi z inicjatywą zawarcia pokoju, Litwa powinna się zgodzić, pod warunkiem, że L. Żeligowski wycofa się z terenów zajętych i strona polska naprawi szkody spowodowane działaniami wojennymi¹⁷.

W odpowiedzi A. Voldemaras twierdził, że Liga Narodów ma zamiar rozstrzygnąć kwestię przynależności Wilna za pomocą plebiscytu, ponieważ rozwiązanie problemu w ten sposób jest zaakceptowane przez władze litewskie¹⁸. Na to rząd litewski zareagował natychmiast i stanowczo: „na rozwiązanie kwestii wileńskiej przy pomocy plebiscytu nigdy się nie zgodzimy”¹⁹. J. Purickis, pisząc o tych wydarzeniach, wspomina, że po raz pierwszy usłyszał o możliwym plebiscycie w rozmowie z Quinonesem de Leonem, jednym z członków Komisji Ligi Narodów zajmującej się rozwiązaniem kwestii litewsko-polskiej. Ze słów Q. de Leona inicjatywa wychodziła ze strony polskiej²⁰.

W przededniu posiedzenia Rady Ligi Narodów, które miało rozpocząć się 26 października 1920 r. w Brukseli, minister MSZ Litwy J. Purickis wyruszył do Londynu. W rozmowach z politykami Wielkiej Brytanii próbowano dowiedzieć się, jakie było ich stanowisko odnośnie państwa litewskiego i konfliktu litewsko-polskiego. Większość wypowiedzi polityków angielskich była zgodna – Litwa jest za małym krajem by mogła niezależnie egzystować. Najlepszym rozwiązaniem w tej sytuacji jest połączenie, w postaci unii czy federacji, z Polską²¹. Właśnie w Londynie minister dowiedział się o decyzji przeprowadzenia plebiscytu na terenach spornych zgodnie z wyrażonym w Brukseli postanowieniem Ligi Narodów z 28 października 1920 r. Wspominając te wydarzenia, P. Klimas uznał, że była to pierwsza porażka Ligi Narodów, jako instytucji międzynarodowej, mającej za cel walkę z przemocą i niesprawiedliwością²². Oczywiście wypowiedź P. Klimasa jest nieco ubarwiona w epitety, jednak rząd litewski szczerze oczekiwał pomocy Ligi, tymczasem jej decyzję na Litwie odebrano negatywnie.

Wysyłając postanowienie do Kowna, J. Purickis zaznaczył, że uwzględniając wcześniejszą zgodę na każde bez zastrzeżeń postanowienie Ligi Narodów, w tej sprawie²³ Litwa nie może się wycofać. W przeciwnym razie groziłaby utrata poparcia państw europejskich, konsekwencją czego byłaby walka sam na sam z Polską. J. Purickis również zaznacza, że:

¹⁶ Telegram Klimasa do Voldemarasa z 20.10.1920/ LVCA 383.7.92.263.

¹⁷ Telegram Klimasa do Voldemarasa z 23.10.1920/ LVCA 383.7.92.260.

¹⁸ Telegram Voldemarasa do Klimasa z 23.10.1920/ LVCA 383.7.92.259.

¹⁹ Telegram Klimasa do Voldemarasa z 23.10.1920/ LVCA 383.7.92.254.

²⁰ J. Purickis, *Iš Vilniaus pagrobimo laikų*, „Trimitas“, 1934, nr.11, p. 211.

²¹ *Lietuvos užsienio reikalų ministrai*, p. 49–57.

²² P. Klimas, *Iš mano atsiminimų*, Vilnius 1990, p. 281.

²³ Nota rządu litewskiego do Ligi Narodów z 16 września 1920 roku.

Anglicy radzą udzielić odpowiedzi jak najszybciej, gdyż Polacy mogą zająć Kowno i sytuacja jeszcze bardziej skomplikuje się na naszą niekorzyść. [...] Im szybciej udzielimy odpowiedzi, tym większe zyskamy poparcie wśród członków Ligi Narodów i Aliantów”²⁴.

Następnego dnia J. Purickis otrzymał odpowiedź władz z Kowna. Rząd litewski propozycję przeprowadzenia plebiscytu na terenach spornych na wschód od „linii Curzona”²⁵ rozumie jako terytorium wzdłuż linii Orany – Krewa – Młodeczno. Okolice Święcian i Wilna, jak również same miasta, nie podlegają plebiscytowi. W takim wypadku rząd litewski zgadza się przyjąć propozycję Ligi Narodów. Władze litewskie także wyraziły chęć przeprowadzenia plebiscytu i na zachód od linii Curzona z dnia 8 grudnia 1919 r., czyli w Sejnach i Puńsku. Głosowanie musi być tajne. Jednak jednym z głównych warunków dalszych rozmów jest uznanie Litwy *de iure*²⁶.

1 listopada przebywający w Londynie minister spraw zagranicznych J. Purickis, przez swojego przedstawiciela w Londynie A. Tiškevičiusa, wystosował notę do Sekretarza Ligi Narodów, w której rząd litewski zgadzał się przyjąć propozycję Ligi Narodów z 28 października 1920 r., jednak z pewnymi korektami. W nocy władze litewskie pytały o obszar, który ma być poddany plebiscytowi.

Rząd Litwy uważa, że plebiscyt musi być przeprowadzony w Puńsku i Sejnach, jak również i na południe od linii Curzona. Natomiast tereny na północ od linii nie muszą podlegać, gdyż Polska w Suwałkach uznała te tereny za litewskie, a także oficjalnie potępiła akcję gen. L. Żeligowskiego. Trudności także mogą wynikać ze względu na brak uznania państwa litewskiego *de iure*, co stawia Litwę w gorszej sytuacji wyjściowej²⁷.

W swojej pracy P. Łossowski podkreśla bezceremonialność dyplomaty litewskiego (raczej ministra – J.S.), gdyż zgodnie z umową suwalską ustalona linia demarkacyjna nie przesądzała o terytorialnej przynależności tych ziem²⁸. Podobnej treści zarzuty uczynił później rządowi A. Voldemarasa.

Taka odpowiedź rządu litewskiego, jak wynika ze słów A. Voldemarasa, wywarła negatywne wrażenie w Genewie. Stanowisko strony litewskiej uznano za zwlekanie i celowe hamowanie całej sprawy. Przewodniczący Ligi Narodów Leon Bourgeois oświadczył, że odrzucenie tej propozycji może mieć poważne konsekwencje. Natomiast co do kwestii przyjęcia Litwy do Ligi Narodów, zdaniem A. Voldemarasa, „nie możemy mieć obecnie wielkiej nadziei”²⁹.

Władze litewskie grały na zwłokę. W telegramie do A. Voldemarasa z 5 listopada P. Klimas informował, że rząd litewski jest zainteresowany, jeśli nie całkowitym odrzuceniem plebiscytu, to chociażby odroczeniem jego przeprowa-

²⁴ Telegram Purickisa do MSZ Litwy z 30.10.1920/ LVCA 383.7.92.251.

²⁵ Tymczasowa granica wschodnia Polski, określona przez Mocarstwa Sprzymierzone, za naradą ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii lorda G. N. Curzona, 8 grudnia 1919 r.

²⁶ Telegram Klimasa do Purickisa z 31.10.1920/ LVCA 383.7.92.247.

²⁷ LVCA 383.7.92.245.

²⁸ P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*, Warszawa 1996, s. 211.

²⁹ Telegram Voldemarasa do Kowna z 5.11.1920/ LVCA 383.7.92.241.

dzenia oraz zmuszeniem L. Żeligowskiego do wycofania się. I w tym koniecznie musiała przyjść z pomocą Liga Narodów³⁰.

Na posiedzeniu Komisji do spraw zagranicznych Litwy 16–17 listopada 1920 r. zatwierdzono postanowienia, które następnie jako instrukcję wysłano A. Voldemarasowi do Genewy. Pierwszy punkt zawierał informacje dotyczące terytoriów podlegających plebiscytowi, który, zdaniem władz, miał odbyć się na ziemiach spornych, uznanych przez Rosję Sowiecką w traktacie pokojowym z 12 lipca 1920 r. za tereny litewskie, a także na wschodzie w okolicach Słonima oraz Wilejki i Dżisny. Zgodnie z wolą rządu litewskiego plebiscyt także miał być przeprowadzony na zachód od linii Curzona, czyli w Puńsku i Sejnach. Nie wyrażono zgody natomiast na plebiscyt na terenach „bezdyskusyjnie litewskich”, czyli na północ od Oran i Świącian. W punkcie drugim przedstawiono podział na 4 strefy, w których ma się odbyć plebiscyt. Punkt trzeci dotyczy sposobu przeprowadzenia głosowania. W następnym punkcie umieszczono żądanie wycofania oddziałów polskich i objęcia terenów podległych głosowaniu przez kontyngent wojskowy państw neutralnych, pod warunkiem, by kontyngent ten nie składał się wyłącznie z żołnierzy francuskich. Głosowanie ma być przeprowadzone po 6 miesiącach od czasu wybrania miejscowych samorządów, wybory do których musi nadzorować Komisja składająca się z jednakowej liczby przedstawicieli państwa litewskiego i polskiego pod przewodnictwem szefa wojsk neutralnych³¹.

Projekt o takiej treści miał być przedstawiony Lidze Narodów. 25 listopada J. Purickis wysłał zmiany dotyczące I punktu tego projektu, do którego włączono podpunkt uznający za niemożliwe przeprowadzenie plebiscytu w okolicach historycznej stolicy państwa litewskiego – Wilna, motywując to tym, że

naród litewski nie może ryzykować swoją stolicą z powodu czasowego oglupienia ludzkiego, bojaźni Żydów i niskiej kultury ludności miejscowej³².

Ze słów ministra można wywnioskować, że władze litewskie wątpiły w możliwość wygrania plebiscytu i to nawet nie ze względu na obecność oddziałów gen. L. Żeligowskiego. A. Voldemaras natomiast uważał, że władze litewskie, przedstawiając projekt, kwestionują przynależność tych ziem do narodu litewskiego. Jego zdaniem, należy zaczekać na projekt strony polskiej, a następnie prowadząc negocjacje, przedstawić własne propozycje³³. Jak widzimy, A. Voldemaras nie był poinformowany o istniejącym już projekcie strony polskiej z 13 listopada.

Pierwszoplanowym zadaniem dyplomacji litewskiej pozostawało uzyskanie członkostwa Litwy w Lidze Narodów i uznanie *de iure* tego państwa. A. Voldemaras wskazywał na nikłe szanse powodzenia w tej sprawie. Jego zdaniem

³⁰ Telegram Klimasa do Voldemarasa z 5.11.1920/ LVCA 383.7.92.240.

³¹ LVCA 383.7.90.13–14.

³² Telegram Purickisa do Voldemarasa z 25.11.1920/ LVCA 383.7.92.217.

³³ Telegram Voldemarasa do Purickisa z 25.11.1920/ LVCA 383.7.92.215.

najlepszym wyjściem byłoby teraz odebranie litewskiej prośby o przyjęcie, „ponieważ po przyjęciu, możemy być zmuszeni do obrony Polski przed Rosją”³⁴. A. Voldemaras także motywował to tym, że Liga Narodów nie jest w stanie zapewnić wykonania własnych postanowień³⁵. Na co J. Purickis odpowiedział, że jeśli w najbliższym czasie nie jest możliwe wstąpienie do Ligi, należy całą sprawę przełożyć. Na plebiscyt Litwa może się zgodzić pod warunkiem przyjęcia i uznania Litwy *de iure*, by w ten sposób wyrównać szanse na powodzenie podczas planowanego plebiscytu. „Jeśli dać ludziom teraz wybierać pomiędzy istniejącym państwem a nieuznanym, lepiej od razu oddać te tereny Polsce”³⁶. J. Purickis prosił A. Voldemarasa stanowczo, by ten domagał się przywrócenia *status quo* z przed akcji gen. L. Żeligowskiego i przeprowadzenia linii demarkacyjnej dalej na wschód od Bastun³⁷, bo zgodnie z umową w Suwałkach tu się urywała linia demarkacyjna pomiędzy Polską a Litwą.

Pod koniec listopada do Genewy wyjeżdża P. Klimas i T. Naruševičius z instrukcją rządu, zgodną z postanowieniem litewskiego gabinetu ministrów z 24 listopada 1920 r. Według niej plebiscyt mógł być przeprowadzony w następujących rejonach: 1) w okolicach Słonima, w powiatach Dżisny i Wilejki; 2) na terenach wzdłuż linii Grodno – Lida – Mołodeczna. Plebiscyt natomiast jest nie do przyjęcia w rejonie Wilna i na północ od linii Orany – Bastuny. Rząd litewski również domagał się przeprowadzenia plebiscytu na zachód od linii Curzona: w rejonie Puńska i Sejn³⁸. Litwa starała się za wszelką cenę uniknąć plebiscytu na Wileńszczyźnie. Motywy były różnorodne, jednak – moim zdaniem – rząd litewski obiektywnie oceniał w zaistniałej sytuacji swoje szanse na sukces. Różnorodna mozaika narodowościowa i kulturowa tego miasta, słaba pozycja państwa litewskiego na arenie międzynarodowej w obliczu grożącego niebezpieczeństwa bolszewizmu pesymistycznie nastawiały władze litewskie wobec planowanego plebiscytu. Ludność opowiedziałaby się raczej za uznaną i cieszącą się poparciem mocarstw zachodnich Polską niż młodą, niepewną co do swojej egzystencji – Republiką Litewską.

O przybyciu do Genewy wysłanników litewskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych został powiadomiony A. Voldemaras. Proszono go w imieniu rządu i prezydenta o naradzenie się z delegatami przy podejmowaniu ważnych decyzji państwowych³⁹. A. Voldemaras wyraził niezadowolony z tego powodu, oskarżając rząd o niepotrzebne wydatki. „Čarneckis siedzi bez pracy, to samo będzie i z wysyłanym przez Was P. Klimasem i T. Naruševičiusem”⁴⁰.

³⁴ Tamże.

³⁵ Telegram Voldemarasa do Purickisa z 29.11.1920/ LVCA 383.7.92.203.

³⁶ Telegram Purickisa do Voldemarasa z 26.11.1920/ LVCA 383.7.92.214.

³⁷ Tamże.

³⁸ LVCA 383.7.92.208.

³⁹ Telegram Purickisa do Voldemarasa z 1.12.1920/ LVCA 383.7.92.168.

⁴⁰ Telegram Voldemarasa do Purickisa z 29.11.1920/ LVCA 383.7.92.202.

Decyzja wysłania delegatów wiązała się przede wszystkim z niezadowoleniem ministra J. Purickisa z pracy swojego przedstawiciela przy Lidze Narodów. Jak wykazały dalsze wydarzenia, A. Voldemaras, nie zawsze zgadzający się ze stanowiskiem władz litewskich, pozwalał sobie na prowadzenie własnej polityki.

Po przybyciu do Genewy P. Klimas już 2 grudnia wysłał swoje sprawozdanie do Kowna, w którym pisał, że kwestia plebiscytu na Wileńszczyźnie jest na tak zaawansowanym poziomie, że nikt nie wątpi w możliwość jego szybkiego przeprowadzenia. Panuje przekonanie, zgodnie z którym powodzenie w rozwiązaniu konfliktu litewsko-polskiego całkowicie zależy od rozstrzygnięcia kwestii przynależności Wilna, dlatego też wszystko jest podporządkowane jak najszybszemu przeprowadzeniu plebiscytu w Wilnie i na Wileńszczyźnie. Następnie P. Klimas ze zdziwieniem konstatawał niezwykle pewność przedstawicieli Ligi Narodów co do przebiegu całej sprawy i wiary, że w ten sposób sprawią ogromną satysfakcję władzom w Kownie⁴¹. „W takiej ogólnie panującej euforii trudno cokolwiek zdziałać w celu uniknięcia plebiscytu”⁴². A. Voldemaras twierdził że, skoro rząd litewski zaakceptował postanowienia Ligi Narodów z 28 października⁴³, niemożliwe jest teraz odwołanie tej decyzji. Władze litewskie, kontynuując, mogą po prostu wyrzec się pośrednictwa Ligi w rozwiązywaniu kwestii spornej, a w takim wypadku państwo litewskie może pokładać nadzieję w możliwym bezpośrednim porozumieniu z Polską albo próbować własnymi siłami bronić swej niepodległości⁴⁴. Litwa także, zdaniem A. Voldemarasa, akceptując postanowienie z 28 października, wyraziła zgodę na przeprowadzenie plebiscytu w Wilnie. Polacy natomiast „nigdy nie zrzekli się swoich pretensji do Wilna, nawet w Spa”⁴⁵. Krytycznej ocenie poddał A. Voldemaras samą treść noty A. Tiškevičiusa z 1 listopada, której zarzucał zbyt słabą argumentację pozycji strony litewskiej w sprawie możliwości, a raczej niemożliwości przeprowadzenia plebiscytu na północ od linii ustalonej w Suwałkach 7 października 1920 r. Po pierwsze argumentacja pozycji nie jest zgodna, zdaniem A. Voldemarasa, z samą treścią podpisanego porozumienia w Suwałkach, więc rząd litewski nie może się na niej opierać⁴⁶. Reasumując, A. Voldemaras stwierdził, że po pierwsze Liga Narodów nie zastosowała wobec Polski żadnych sankcji, które muszą być wymierzone na mocy 16 artykułu Paktu Ligi Narodów, za udowodnione poparcie udzielone gen. L. Żeligowskiemu. Po drugie, oddziały L. Żeligowskie-

⁴¹ Sprawozdanie nr 1 Klimasa z Genewy 2.12.1920/ LVCA 383.7.92.179.

⁴² Telegram Klimasa do Purickisa z 2.12.1920/ LVCA 383.7.92.

⁴³ W swoich wspomnieniach J. Purickas pisze, że A. Voldemaras zupełnie nie informował go o przebiegu obrad, chociaż wiedział, że w owym czasie minister przebywa w Londynie. Na posiedzeniu Hymans zaproponował plebiscyt, A. Voldemaras od razu się zgodził. W Kownie także stwierdzono, że A. Voldemaras powiadomił władze już *post factum*. Purickis J., *Iš Vilniaus pagrobimo laikų*, „Trimitas“, 1934, nr 21, p. 411.

⁴⁴ Telegram Klimasa do MSZ Litwy z 2.12.1920/ LVCA 383.7.92.197.

⁴⁵ Sprawozdanie nr 1 P. Klimasa z Genewy 2.12.1920/ LVCA 383.7.92.177–178.

⁴⁶ Tamże k. 178.

go nadal nie są ewakuowane z okupowanych terenów litewskich i jak do tej pory nie splanowano odszkodowania. I w końcu, jeśli nie zostanie odwołany P. Chardigny, który zażądał od Litwy rozbrojenia, strona litewska będzie mogła zrezygnować z prośby o przyjęcie do Ligi Narodów, która nie jest w stanie zapewnić wykonania swoich postanowień. W ten sposób A. Voldemaras zamierzał „przestraszyć samą Ligę, która potknęła się na pierwszej swojej sprawie i wykazała się bezsilnością”⁴⁷. Jak zaznaczył P. Klimas, A. Voldemaras wierzył, że w ten sposób da się przyspieszyć przyjęcie Litwy do Ligi bądź w razie odmownej decyzji wzmocnić swoją pozycję na arenie międzynarodowej.

Po kilku dniach w drugim sprawozdaniu z Genewy P. Klimas pisał, że manewr A. Voldemarasa zakładający możliwość uniknięcia plebiscytu poprzez odebranie prośby o przyjęcie do Ligi Narodów, nie przyniesie stronie litewskiej żadnych korzyści. Zdaniem P. Klimasa, A. Voldemaras zbyt pasywnie przedstawia interesy państwa litewskiego w Genewie.

Gdyby A. Voldemaras nie ograniczał się tylko do listów oficjalnych i zwykłych formalności, a bardziej się starał wpłynąć na członków Ligi drogą »nieoficjalną«, energicznie nawiązując bliższe z nimi kontakty, Litwa miałaby o wiele więcej korzyści⁴⁸.

Przebywając jeszcze w Paryżu, kontynuuje P. Klimas, 6 listopada A. Voldemaras w imieniu rządu litewskiego oświadczył, że strona litewska przyjmuje postanowienie „brukselskie” z 28 października, pozostawiając sobie prawo do pewnej korekty, którą uczynił w swojej nocie z 23 listopada. W nocie tej podkreślał litewskość Wilna i nieprawomocne pretensje Polski do stolicy Litwy. Natomiast całkowicie został pominięty fakt, że strona litewska nie zgadza się na plebiscyt w Wilnie i tylko ogólnie została omówiona kwestia stref, w których jest możliwe przeprowadzenie plebiscytu. Co do sposobu przeprowadzenia plebiscytu A. Voldemaras zgodził się z propozycją Ligi Narodów.

A. Voldemaras uznał, że przygotowane w tej sprawie przez nas w Kownie memorandum jest zbędne i całkowicie je odrzucił⁴⁹.

Po zapoznaniu się z dokumentacją Sekretariatu Ligi Narodów P. Klimas uważał, że korekty strony polskiej są o wiele szersze niż Litwy. Rząd polski, kontynuuje P. Klimas, uważa za konieczne przeprowadzenie plebiscytu na terytorium zajęтым przez gen. L. Żeligowskiego do linii granicznej litewsko-rosyjskiej ustalonej 12 lipca 1920 r., a także w części byłej guberni kowieńskiej, którą zamieszkuje ludność mieszana narodowościowo, a w niektórych rejonach nawet z przewagą czynnika polskiego. W okolicach Grodna i w samym mieście przeprowadzanie plebiscytu, zdaniem rządu polskiego, jest zbędne ze względów strategicznych. J. Piłsudski koniecznie domagał się dla Polski kolei Grodno – Orany – Wilno, a szczególnie twierdzy grodzieńskiej. Ziemie, na których stacjonują regularne oddziały wojska polskiego, także nie muszą podlegać plebiscy-

⁴⁷ Tamże k. 181.

⁴⁸ Sprawozdanie nr 2 P. Klimasa z Genewy 4.12.1920/ LVCA 383.7.92.130.

⁴⁹ Tamże, k. 131.

towi, gdyż nie są litewskie, a tylko nieprawomocnie przekazane Litwie przez bolszewików. Natomiast co do sposobu przeprowadzanie plebiscytu, rząd polski nie widzi potrzeby przedwczesnej ewakuacji oddziałów gen. L. Żeligowskiego⁵⁰.

P. Klimas ogromnie się zdziwił, gdy się dowiedział, że A. Voldemaras nie wie o istnieniu tego dokumentu, który jest datowany na 13 listopada, mimo że jest dostępny w bibliotece Ligi Narodów, został także wysłany wszystkim jej członkom⁵¹. W nocy z 23 listopada A. Voldemaras, przedstawiając warunki strony litewskiej dotyczące plebiscytu, oczywiście nie poinformowany o istnieniu zastrzeżeń polskich, nie przedstawił swoich kontrargumentów w tej sprawie. Niewykluczone, że przedstawiciele Ligi Narodów mogli odczytać to jako akceptację warunków rządu polskiego. Następne więc kroki mogły być uczynione *bona fide*, gdyż do tej pory rząd litewski nie wyraził swojego sprzeciwu co do proponowanej możliwości rozwiązania kwestii spornej. A. Voldemaras w rozmowie z P. Klimasem oznajmił, że Sekretarz Główny Ligi Narodów oświadczył mu pisemnie, że wszystkie listy i komunikaty strony polskiej będą wysyłane do niego i odwrotnie. Jednak tego komunikatu A. Voldemaras nie otrzymał, więc z pretensjami należy się zwrócić do Sekretariatu Ligi Narodów⁵². Jak widzimy, A. Voldemaras nie czuł się winny i nie przyznawał się do błędu.

Na tereny objęte plebiscytem została wysłana Komisja Kontroli, która na miejscu miała zbadać warunki przeprowadzenia plebiscytu i uzyskać zgodę obu państw, aby któraś ze stron nie była w stanie zakwestionować wyników. P. Klimas, komentując to, twierdził, że Komisja Kontroli bardzo się zdziwił po przybyciu, gdy pozna prawdziwe stanowisko rządu litewskiego. W rozmowie T. Naruševičiusa z głównym sekretarzem Ligi Narodów J. Drumondem, ten ostatni potwierdził otrzymanie noty A. Voldemarasa, z której dało się odczytać całkowite zadowolenie strony litewskiej z propozycji Sekretariatu Ligi Narodów odnośnie możliwości rozwiązania kwestii spornych. Propozycje te w znacznej mierze opierały się na warunkach strony polskiej⁵³. Sekretarz był bardzo zdziwiony poznawszy z ust T. Naruševičiusa prawdziwe stanowisko rządu litewskiego. Po zapoznaniu się P. Klimasa z protokołem posiedzenia Sekretariatu Ligi Narodów, w którym uczestniczyli również przedstawiciele obu państw, z wypowiedzi A. Voldemarasa rzeczywiście „można wywnioskować, że Litwa całkowicie zadowolona całym planem i czeka tylko na szybkie przeprowadzenie plebiscytu”⁵⁴.

Po rozmowie z przedstawicielami Litwy przewodniczący Komisji Kontroli P. Chardigny zaproponował przyspieszenie terminu plebiscytu, jak tego domagała się strona polska. W tym celu 8 państw wyraziło swą gotowość wysłania kontyngentów wojskowych na tereny podległe plebiscytowi. W takiej sytuacji,

⁵⁰ Tamże, k. 132.

⁵¹ Tamże, k. 133.

⁵² Tamże, k. 138.

⁵³ Tamże, k. 134.

⁵⁴ Tamże, k. 135.

zdaniem P. Klimasa, za późno było wyrażać swój sprzeciw. Jego zdaniem rząd litewski powinien opublikować w prasie projekt plebiscytu i poddać go krytyce, w ten sposób wzniesając atmosferę niezadowolenia społeczeństwa litewskiego przed przybyciem Komisji Kontrolnej⁵⁵. Jednak według P. Klimasa najczulszym miejscem w całej tej sprawie jest pozycja Rosji Sowieckiej. Oczywiście wszystko będzie zależało od pozycji Rosji na arenie międzynarodowej i na ile państwa zachodnie liczą się ze stanowiskiem rządu sowieckiego. Obecność wojska neutralnego jest bowiem sprzeczna z IV punktem umowy litewsko-sowieckiej z 12 lipca 1920 r. To była ewentualna szansa na uniknięcie plebiscytu.

Prawdopodobnie po zapoznaniu się ze sprawozdaniem P. Klimasa, w telegramie z 5 grudnia J. Purickis stanowczo prosił wszystkich przedstawicieli litewskich w Genewie, by działali zgodnie z instrukcją rządu, w której odrzucano plebiscyt. Równocześnie podkreślał, że władze litewskie są zdecydowanie przeciwko obecności w Wilnie oddziałów francuskich, ponieważ rząd francuski jest nadmiernie – zdaniem władz w Kownie – zainteresowany sprawami polskimi. W takich okolicznościach trudno mówić o ich bezstronności, co może doprowadzić do eskcesów pomiędzy Francuzami i Litwinami. Bolszewicy także obecność oddziałów francuskich mogą zinterpretować jako bezpośrednie zagrożenie i jako możliwość nowej ofensywy skierowanej przeciwko władzom rosyjskim, w konsekwencji czego Litwie groziłoby wielkie niebezpieczeństwo⁵⁶.

W telegramie do Genewy litewski minister spraw zagranicznych J. Purickis oświadczył, że ma prawdziwe informacje z Moskwy o planowanym ataku bolszewików na pozycje wojska polskiego. W tym bowiem celu dyplomata sowiecki Adolf Joffe wysłał instrukcje nakazujące przeciąganie pertraktacji pokojowych z Polską dopóki wszystko nie będzie przygotowane. Aby uniknąć oskrzydlenia Polaków, najpierw jest planowany atak na państwa bałtyckie. Obecność wojsk L. Żeligowskiego w Wilnie czyni to miasto pierwszym celem Armii Czerwonej. Ze względu na wielkie niebezpieczeństwo, kontynuuje J. Purickis, nie czas teraz na zabawy w plebiscyt, należy natomiast pomyśleć o wspólnym zagrożeniu i możliwości przeciwstawienia się mu⁵⁷.

Tego samego dnia P. Klimas powiadomił litewskie MSZ, że A. Voldemaras wręczył notę z wyjaśnieniem pozycji Rosji Sowieckiej i informacją o możliwości konfliktu. Zwrócono się z prośbą o powstrzymanie wysłania wojsk neutralnych, by w ten sposób nie sprowokować konfliktu z Rosją⁵⁸. Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów odczytano notę. Prośbę zinterpretowano jako łamanie rezolucji brukselskiej i celowe tworzenie politycznego zamieszania ze strony litewskiej. Poproszono o wyjaśnienie rządowi rosyjskiemu, że kontyngent wysyłany do Wilna jest policją i w żaden sposób nie zagraża Rosji Sowieckiej. J. Purickis,

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Telegram J. Purickisa do A. Voldemarasa z 5.12.1920 /LVCA 383.7.92.103.

⁵⁷ Telegram J. Purickisa do A. Voldemarasa z 4.12.1920 /LVCA 383.7.92.104–105.

⁵⁸ Telegram P. Klimasa do MSZ z 4.12.1920/ LVCA 383.7.92.101.

pisząc do swoich przedstawicieli za granicą, oznajmił, że bolszewicy oficjalnie wyrazili sprzeciw wobec wysłania kontyngentu międzynarodowego do Wilna, jako niezgodnego z punktem IV umowy litewsko-sowieckiej z 12 lipca. Z doniesień wywiadu wynikało, że nastąpiła koncentracja wojsk sowieckich na kierunku wileńskim⁵⁹. Widać, że władze litewskie chwyciły się karty rosyjskiej jak deski ratunkowej, próbując uniknąć plebiscytu.

Minister spraw zagranicznych Litwy, pisząc do swoich przedstawicieli w Genewie, Paryżu, Londynie, umieścił kilka wzmianek o sytuacji wewnętrznej państwa sowieckiego, opierając się na informacji Jurgisa Baltrušaitisa, który niedawno przebywał z wizytą w Rosji. Ze słów J. Baltrušaitisa wynika, że pozycja bolszewików w kraju jest mocna jak nigdy dotąd. Poprawia się stopa życia społeczeństwa rosyjskiego, a także sytuacja ekonomiczna kraju.

Wrogowie bolszewizmu, dotąd zajmujący się sabotażem, utracili nadzieję przemian i osuwają się z okolicznościami, idą na współpracę⁶⁰.

Trwają także intensywne przygotowanie do wojny. Za radą ministra, informacje te miały być głoszone wszędzie⁶⁰. Rozprzestrzeniając te informacje, nie zawsze prawdziwe, rząd litewski wyolbrzymiał grożące niebezpieczeństwo. Jednak władze litewskie nie chciały wypuścić z rąk głównego atutu w tej sprawie, czyli sprzeciwu Rosji wobec plebiscytu i obecności na Wileńszczyźnie wojsk neutralnych. Przy każdej dogodnej sytuacji starano się to wykorzystać.

Na początku grudnia rząd litewski wysłał delegację do Warszawy. Na czele delegacji stanął przewodniczący sejmowej komisji do spraw zagranicznych Justinas Staugaitis⁶¹. Celem delegacji miały być negocjacje odnośnie plebiscytu⁶². P. Klimas telegrafując do Kowna, przypominał władzom o grożącym niebezpieczeństwie prowadzenia równoległych negocjacji w Warszawie i Genewie. W Genewie przedstawiciele Litwy stanowczo domagają się bowiem przed rozpoczęciem jakichkolwiek rozmów w sprawie plebiscytu wycofania oddziałów L. Żeligowskiego, a następnie objęcia opuszczonego terytorium przez wojsko litewskie. Więc dopóki oddziały Żeligowskiego zajmują te tereny, negocjacje w sprawie plebiscytu odpadają. Zachęcał także rząd litewski, by nie ulegał presji P. Chardigny'ego, gdyż prośba litewska o przyjęcie Litwy do grona członków Ligi Narodów została odrzucona⁶³. P. Klimas prosił władze o odwołanie delegacji bądź udzielenia odpowiednich instrukcji, aby stanowisko delegacji w Genewie i wysyłanej do Warszawy nie różniły się pomiędzy sobą⁶⁴. Właśnie przewodniczący Komisji Kontroli P. Chardigny w imieniu Ligi Narodów zaproponował rządowi litewskiemu bezpośrednie negocjacje w sprawie plebiscytu. Jak

⁵⁹ Telegram J. Purickisa do A. Voldemarasa z 10.12.1920/ LVCA 383.7.92.78.

⁶⁰ Telegram J. Purickisa z 10.12.1920/ LVCA 383.7.92.73

⁶¹ G. Vilkelis, *Lietuvos ir Lenkijos santykiai...*, p. 85.

⁶² Telegram Balutisa do P. Klimasa z 6.12.1920/ LVCA 383.7.92.91

⁶³ Telegram P. Klimasa do MSZ z 11.12.1920/ LVCA 383.7.92.67.

⁶⁴ Telegram P. Klimasa do MSZ z 9.12.1920/ LVCA 383.7.92.86.

oświadczył J. Purickis, pisząc do P. Klimasa – „nie czekamy od tych rozmów żadnego rezultatu, ważne jest zyskać na czasie”⁶⁵. Oficjalnie delegacja została wysłana, by udzielić pomocy przebywającym w Polsce litewskim jeńcom wojennym, a wykorzystując tę okoliczność, zbadać również grunt pod możliwe przyszłe negocjacje⁶⁶.

Rząd litewski, wykorzystując różne kanały dyplomatyczne, starał się uniknąć plebiscytu. Jednak pozycja państwa litewskiego na arenie międzynarodowej, szczególnie w oczach mocarstw zachodnich, była nieporównywalnie słabsza od pozycji Polski. Rząd litewski, utraciwszy nadzieję na pozyskanie przychylności Francji, próbował zdobyć sobie sympatie wśród polityków angielskich. Na początku grudnia litewski minister spraw zagranicznych wysłał tajny telegram do przedstawiciela w Londynie z instrukcją zbadania stanowiska rządu angielskiego w razie wycofania się Litwy z projektowanego plebiscytu. Przedstawiciel litewski A. Tiškevičius adresowane wyłącznie do niego tajne instrukcje przekazał bezpośrednio MSZ Anglii. Całe to zajście zszokowało Sejm i cały rząd litewski⁶⁷. Otrzymana odpowiedź władz angielskich jeszcze bardziej utrudniła pracę dyplomacji litewskiej. Rząd angielski wyraził ogromne zdziwienie stanowiskiem władz litewskich. Tym bardziej, że strona litewska wcześniej wyraziła zgodę na plebiscyt w Wilnie, pod gwarancją międzynarodową i przy wsparciu sił wojskowych państw neutralnych. Natomiast obecne stanowisko rządu litewskiego, zdaniem Anglików, jest po prostu wyrazem niewdzięczności wobec całej opinii światowej, która wykazała tyle zaangażowania, próbując pojednać oba narody. Rząd angielski zdziwiony jest tym, że Litwa, ulegając presji Rosji Sowieckiej, nie docenia zaangażowania Ligi Narodów, która przede wszystkim starała się bronić interesów państwa litewskiego. Z tego powodu Litwa nie może oczekiwać dalszej pomocy i wsparcia w razie niebezpieczeństwa. W każdym razie rząd angielski nie radziłby stronie litewskiej czynić pochopnych kroków, które mogą doprowadzić do utraty sympatii ze strony państw zachodnich⁶⁸. A. Tyškevičius podkreślił, że taka odpowiedź władz angielskich wywołana była osobistą antypatią do małych państw A. Balfoura i G. Curzona. Zdaniem A. Tyškevičiusa, należy usprawiedliwić wycofanie się Litwy nie tyle lękiem przed plebiscytem, bądź chęcią złamania własnych obietnic, ile nieustannym łamaniem obietnic przez Polskę i brakiem potępienia takiego zachowania przez Ligę Narodów, która zobowiązała się zapewnić sprawiedliwe przeprowadzenie plebiscytu. Należy – zdaniem A. Tyškevičiusa – domagać się od Aliantów pomocy i wsparcia zarówno dla Litwy, jak i dla Polski walczącej z zagrożeniem bolszewickim⁶⁹.

Odpowiedź władz angielskich sprawiła niemałe zamieszanie w Kownie. Natychmiast został wysłany telegram do Genewy do T. Naruševičiusa, w którym

⁶⁵ Telegram J. Purickisa do P. Klimasa z 13.12.1920/ LVCA 383.7.92.60.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Telegram J. Purickisa do A. Tiškevičiusa z 19.12.1920/ LVCA 383.7.92.9.

⁶⁸ Telegram A. Tiškevičiusa do MSZ z 12.12.1920/ LVCA 383.7.92.58–59

⁶⁹ Telegram A. Tiškevičiusa do Purickisa z 13.12.1920/ LVCA 383.7.92.38.

proszono go o natychmiastowy wyjazd do Londynu i przejęcie wszystkich spraw w roli nadzwyczajnego pełnomocnika państwa litewskiego. Zgodnie z treścią komunikatu, odpowiedź rządu angielskiego spowodowała poważne wątpliwości władz litewskich co do kompetencji przedstawicielstwa litewskiego w Londynie⁷⁰.

J. Purickis w listach do przedstawicieli litewskich w Genewie ciągle powtarzał o konieczności czynienia odpowiednich kroków w sprawie plebiscytu. Pisząc do P. Klimasa, jeszcze raz podkreślił, że plebiscyt jest możliwy tylko na południe od linii Orany, Bastuny, Mołodeczno, w całej byłej guberni grodzieńskiej z wyjątkiem ziem zamieszkałych na południu i zachodzie przez ludność ukraińską i polską. Plebiscyt przeprowadzony ma być po 6 miesiącach od wycofania wojsk polskich. Oddziałów francuskich rząd litewski nie uważa za kontyngent neutralny⁷¹. Podstawowym warunkiem jednak pozostaje uznanie Litwy *de iure*. Bez uznania *de iure* nie może być mowy o plebiscycie, gdyż taka sytuacja – twierdził minister – stwarza możliwość dla polskiej agitacji, „czyli albo Polacy, albo bolszewicy”⁷².

Pisząc do A. Voldemarasa, minister ciągle prosił go o trzymanie się instrukcji rządu i przy podejmowaniu jakichkolwiek kroków, wstępne naradzanie się z pozostałymi członkami delegacji⁷³. A. Voldemaras, czując presję rządu, a w dużej mierze nie zgadzając się z polityką władz litewskich, podał się do dymisji⁷⁴. Wówczas P. Klimas zwrócił się do rządu, by w takiej sytuacji, gdy T. Naruševičius musi odjechać do Londynu, powstrzymał dymisję A. Voldemarasa, ponieważ jego obecność jest niezbędna w Genewie⁷⁵. Stanowisko ministra J. Purickisa było stanowcze w tej sprawie.

Skoro A. Voldemaras wyszedł poza instrukcje rządowe, to musi być natychmiast odwołany i jego obecność nie jest konieczna. Jeśli do tej pory nie przedstawił naszych warunków i prowadzi własną politykę, musi być natychmiast odwołany⁷⁶.

Pod koniec grudnia A. Voldemaras został odwołany do Kowna, a T. Naruševičius zgodnie z instrukcją rządu wyjechał do Londynu. Po przybyciu spotkał się z Gregorym, który oświadczył, że kwestia litewsko-polska ponownie będzie rozpatrywana w Lidze po Bożym Narodzeniu. Cała sprawa została więc przełożona na następny rok.

Na początku roku 1921 sytuacja nie uległa zmianie. Oprócz jawnej niechęci strony litewskiej i zamaskowanej strony polskiej⁷⁷, plebiscytowi zdecydowanie sprzeciwiała się strona rosyjska. Także nieoczekiwanie Szwajcaria odmówiła przejazdu przez swoje terytorium oddziałom wojskowym państw neutralnych w

⁷⁰ Telegram J. Purickisa do Klimasa z 15.12.1920/ LVCA 383.7.92.32.

⁷¹ Telegram J. Purickisa do P. Klimasa z 15.12.1920/ LVCA 383.7.92.31.

⁷² Telegram J. Purickisa do A. Voldemarasa z 15.12.1920/ LVCA 383.7.92.31.

⁷³ Telegram J. Purickisa do A. Voldemarasa z 11.12.1920/ LVCA 383.7.92.71.

⁷⁴ Telegram A. Voldemarasa do Kowna z 15.12.1920/ LVCA 383.7.92.29.

⁷⁵ Telegram P. Klimasa do Kowna z 16.12.1920/ LVCA 383.7.92.23.

⁷⁶ Telegram J. Purickisa do P. Klimasa z 16.12.1920/ LVCA 383.7.92.19.

⁷⁷ G. Vilkelis, *Lietuvos ir Lenkijos santykiai...*, p. 88.

rejon przeprowadzenia plebiscytu. Dodatkowo więc zaczęły powstawać problemy techniczne. Nie widząc innego wyjścia, Rada Ligi Narodów postanowiła 3 marca 1921 r. odwołać swoją decyzję z 28 października 1920 i zaproponować obu stronom bezpośrednie negocjacje⁷⁸.

Z przedstawionej korespondencji dyplomatycznej widzimy, że rząd litewski od samego początku był przeciwny rozwiązaniu kwestii przynależności Wileńszczyzny i Wilna, jak i pozostałych terenów spornych za pomocą plebiscytu. Młoda dyplomacja litewska, walcząc o byt państwa nieraz z różnych powodów czyniła wiele zbędnych kroków, konsekwencje których mogły być bardzo tragiczne w skutkach. Nie możemy osądzać polityków litewskich kierujących w tym okresie polityką zagraniczną Litwy. Każdy miał wizję drogi prowadzącej ku niepodległości kraju, ale nie zawsze były one zbieżne. Jednak cel pozostawał ten sam – niezależne litewskie państwo narodowe, stolicą którego musiało być Wilno. Byt litewskiego państwa w okresie międzywojennym i dziś kojarzy się z nieustaną walką o swoją stolicę. Walką o być albo nie być. Błędy popełnione przez obie strony do dziś odbijają się szerokim echem podczas dyskusji na temat współczesnych stosunków litewsko-polskich.

PLEBISCITE – AS AN ATTEMPT TO SOLVE THE LITHUANIAN-POLISH CONFLICT AT THE END OF 1920

Abstract. The present paper is concerned with the problems of Lithuanian-Polish relations in the inter-war period. A special place in the relations between Lithuania and Poland is taken by the question of Vilnius city affiliation. After I World War finished, both nations strived at regaining their own statehood. The vision of the second Republic of Poland differed, depending on the political group. On the other hand, the creators of the Lithuanian statehood aimed at complete independence of Lithuania on the ethnically Lithuanian areas with the capital in Vilnius. In the beginning, the possibility of a relationship with Russia or Germany was taken into consideration; however, any connections with the Polish state was firmly opposed. An uncompromising attitude of the politicians in Lithuania and lack of understanding of the Lithuanian political reality from the Polish side led to a conflict between both countries, which lasted throughout the twenty years between the wars. The present paper, basing on the correspondence of the Ministry of Foreign Affairs of Lithuania, shows one of the attempts to solve the questionable issues by means of a plebiscite. The paper also discusses the role of the League of Nations as well as Soviet Russia in the Lithuanian-Polish conflict. The description of the diplomatic correspondence made it possible to look more broadly at the troubles accompanying the process of taking important state decisions.

Key words: Polish-Lithuanian conflict of 1918 r., League of Nations, Polish diplomacy, Lithuanian diplomacy

⁷⁸ Societe des Nations. Journal Officiel. 1921, p. 181–182.